№ 113 Dąbrowa Górnicza Niedziela 20 Maja 1917 Rok III.

NA OKUPACYI AUSTRYACKIEJ
12 halerzy

Prenumerata:
w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50 h; z przesyłką pocztową 3 Kor. (w okupacyi niemieckiej 2 M 0 f.); za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

NA OKUPACYI NIEMIECKIEJ
10 fenigów.

Cena ogłoszeń:
na I stronie za wiersz petitowy 2 Kor., na III str — 1K 40 h., na IV str — 60 h. Nadesłane za wiersz garmont.—3 K. Drobne ogł. po 8 h. za wyraz. Załącznik — 12 K. od tysiąca.

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 10 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

W oczekiwaniu.

Warszawa 17 maja.

Żyjemy pod znakiem zagadki. Co przed nami? Aktualne dziś kwestye schodzą jutro na plan drugi i trzeci, wysuwają się nowe, które znów innym ustępują miejsce.

Obawa o los Rady Stanu upadła. Deklaracya odczytana przez bar. Konopkę na ostatniem jej posiedzeniu o twarła drogę do porozumienia się z władzami okupacyjnemi, a tem samem wzmocniła elementy aktywistyczne w naszem społeczeństwie. Rada Stanu, owa pierwsza od lat dziesiątków prawowita władza narodu, do której tyle nadziei przywiązywano, na którą zwróciły się oczy wszystkich Polaków — stoi na progu przejęcia pewnych agient rządu, a tem samem staje się władzą zupełnie realną. Ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy spodziewają się we wtorek—22 b. m. gdy kom sarze mocarstw centralne przedłożą decyzye swych Rządów.

I oto zawisło wszystko w oczekiwaniu. Zawisło. Przebrzmiał hałas czyniony przez Radę Narodową, ucichło kucie po iziemne Miedzypartyjnego Koła — zmilkły fanfary C. K. N. Wszystko czeka. I to czekanie właśnie jest najznamienniejszą rzeczą, gdyż ono powiada, że nawet dla przeciwników polityc nych, Rada Stanu jej istnienie lub nie, zakres jej władzy jest ostatecznym probierzem sytuacyi, i że w narodzie ma ona niezaprzeczoną powagę rządu, który wykluczai skazuje na jałowość wszelkie oryentacye o niego nieoparte.

Konsolidacya narodowa, o której już pisały dzienniki zwolna postępuje. Zbyt wiele materyału jest do omówienia, zbyt wiele także przeszły poszczególne stronnictwa, aby można było wszystko od razu doprowadzić do harmonii zupełnej. Zresztą, kto wie czy harmonia ta byłaby pożądaną, czy raczej nie byłaby wskaźnikiem pewnego zobojętnienia politycznego. To też o to bynajmniej idzie. Rzeczą konsolidacyi jest raczej zrealizowanie tego, co przesądziło już sumienie narodu, co wżarło się w świadomość każdego Polaka — realizacya, powiadam, monarchicznej zasady rządów — regenta. Wezwanie ks. Arcybiskupa zupełnie wyraźnie postawiło sprawę na tym gruncie i niewątpliwie wszystkie partye po pewnych przedwstępnych układach, po przyjęciu takich, czy innych rezolucyi, staną ostatecznie na tym gruncie. Wtedy dopiero rozprawy ich nabiorą realnej wartości dla narodu staną się naprawdę aktualne.

Komisarze rządów okupacyjnych do Rady Stanu.

Na odbytem 15 b. m. posiedzeniu Rady Stanu komisarz rządu austro-węgierskiego bar. Konopka odczytał w imieniu obu rządów państw centralnych następującą odpowiedź na uchwałę podjętą w dniu 1 maja:

„Korzystając z odbywającego się dzisiaj posiedzenia plenarnego, Komisarze Rządowi chcą zawiadomić Wysoką Radę Stanu o chwilowym stanie pertraktacyi, wywołanych uchwałą Rady Stanu z 1 maja 1917 roku.

Imieniem obydwu Rządów mam zaszczyt oświadczyć co następuje: Deklaracya T. R. S. z 1.5 1917 roku została — jak to już zakomunikowano na posiedzeniu plenarnym z 5·5 1917 r. — przedłożona obu rządom sprzymierzonym w dniu 3 maja.

W przekonaniu, że idzie tu o decyzyę największej doniosłości dla przyszłości kraju i o jego stosunku do mocarstw sprzymierzonych, rządy porozumiały się natychmiast ze sobą, by zająć zasadnicze stanowisko wobec deklaracyi T. R. S.

Przedewszystkiem reprezentanci C. i K. Ministerstwa Spraw Zagranicznych przybyli w specyalnej misyi do Berlina. Ogłoszona urzędowo w prasie podróż Kanclerza Rzeszy Niemieckiej do Wiednia miała na celu dalsze prowadzenie berlińskich pertrakcyi.

Jeżeli Komisarze Rządowi dzisiaj jeszcze nie mogą przedłożyć Wysokiej Radzie Stanu ostatecznego tekstu oczekiwanej odpowiedzi, to okoliczność ta nie posiada żadnego znaczenia dla wyników samychże rokowań. Chodzi bowiem o znalezienie gruntu, na którym pogodzić się dadzą uprawnione dążenia Rady Stanu ku zrealizowaniu aktu z 5/XI 1916 r. z postulatami, wynikającemi z faktu okupacyi wojskowej kraju i z wojny.

Rozstrzygnięcie może być tylko kwestyą dni niewielu. Wobec zrozumiałej niecierpliwości opinii publicznej zechce Wysoka Rada Stanu uprzytomnić sobie, że jest w tej chwili głównym czynnikiem konsekwentnego rozwoju polskiej państwowości i że właśnie korzystne dla urzeczywistnienia Jej dążeń obecne położenie ogólne nakłada na Nią podwójną odpowiedzialność wobec polskiego społeczeństwa. Wyłączenie bowiem Rady Stanu w obecnej chwili byłoby równoznacznem co najmniej z przerwaniem tego rozwoju. Komisarze Rządowi sądzą, że będą mogli w najbliższym czasie prosić na podstawie § 5 ustęp 2 rozporządzenia z 26/XI 1916 r. o zwołanie plenarnego posiedzenia Rady Stanu, celem wysłuchania odpowiedzi na uchwałę z dnia 1 maja".

Obywatelstwo polskie oficerów i żołnierzy Legionów.

Na odbytem 15 b. m. posiedzeniu przyjęła Rada Stanu opracowany przez Dyrektora Depart. Sprawiedliwości projekt rozporządzenia o przyjmowaniu obywatelstwa polskiego przez oficerów i żołnierzy Legionów Polskich.

Wychodząc z założenia, że żołnierz Legionów Polskich już przez sam fakt wstąpienia do szeregów stwierdził dobitnie swoją przynależność do Państwa Polskiego,

że prócz przytoczonego względu natury moralno-narodowej Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z 1825 r., a także ustawa rosyjska o naturalizacyi cudzoziemców, wprowadzona w Kr. Pol. d. 31/XII 1867 r., a więc i prawodawstwo, obowiązujące dzisiaj, uważa że cudzoziemcy, pozostający w służbie wojskowej lub cywilnej Królestwa Polskiego, mogą jeżeli zechcą, być dopuszczeni do przysięgi poddańczej w każdym czasie; wojskowi w komendzie wojskowej—Uchwalono:

że żołnierze i oficerowie Legionów Polskich, nie będący poddanymi Królestwa Polskiego mogą w każdym czasie obywatelstwo to uzyskać, i w tym celu winni złożyć odnośną deklaracyę komendzie swego pułku, dołączając do niej osobiste dowody legitymacyjne.

Na tem samem posiedzeniu w kwestyi projektowanego przez władze okupacyjne rozporządzenia przeciw nadmiernemu podwyższaniu cen na artykuły pierwszej potrzeby, wydano w zasadzie opinię przychylną, akceptując projektowane rozporządzenie z pewnemi zmianami.

Próba konsolidacyi.

„Kuryer Warszawski" donosi:

„Odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych w Warszawie (oprócz partyi socyalistycznych), reprezentowanych w Radzie narodowej i Kole międzypartyjnem.

Na zebraniu tem nastąpiła zgodna opinia co do konieczności konsolidacyi tych stronnictw i powzięto odpowiednią uchwałę.

Dalsze pertraktacye co do ustalenia konsolidacyi prowadzi specyalna w tym celu wyłoniona komisya z 10 osób".

*

Usiłowania konsolidacyi stronnictw polskich w kraju były już niejednokrotnie podejmowane, rozbijając się jednak zwykle za każdym razem. Być może, że przeszkodę stanowiła za szeroka „platforma", na jakiej je podejmowano i chęć objęcia **wszystkich** stronnictw w kraju.

Próba obecna odbywa się niewątpliwie na podstawie trzech zasadniczych żądań Rady Stanu streszczonych w formule: regent, gabinet, sejm — przyczem regent musiałby nim być naprawdę, a gabinet byłby również rządem, obok którego nie byłoby miejsca na rządy obce.

W każdym razie stwierdzić trzeba, że obecnie podjęte usiłowania, mające na celu łączną akcyę wszystkich odłamów polskiej myśli politycznej, pod dobremi rozpoczęły się aspiracyami. Patronują im najwybitniejsi mężowie w kraju. Zagrzewa je najlepsza chęć służenia Ojczyźnie. Jeśli przywódcy stronnictw zbędą się osobistych uprzedzeń i nienawiści, odnajdą niechybnie dla tej wspólnej akcyi dostatecznie mocne podstawy. Potem—dość mieć czasu będziemy, by między sobą spierać się jaką ma być przyszła Polska. Dziś przedewszystkiem o to idzie, aby była.

Włościanie u gen.-gub. hr. Szeptyckiego.

„Ziemia lubelska" donosi:

Dnia 15 maja zjawiła się w gen. gubernatorstwie delegacya złożona ze stukilkudziesięciu najwybitniejszych włościan okolicznych powiatów, by złożyć hr. Szeptyckiemu następujący

memoryał.

Ekscelencyo! Przychodzimy tutaj imieniem włościan polskich powitać Ekscelencyę i wyrazić Mu nasze zaufanie. Patrzyliśmy na pracę Wąszej Ekscelencyi jako Komendanta Legionów Polskich, czytaliśmy rozkaz pożegnalny do Legionów, w którym Ekscelencya zapowiedział kontynuowanie polskiej służby na nowem stanowisku i na tej podstawie żywimy zaufanie do Waszej Ekscelencyi. Jest to zaufanie szczere, jakie muszą mieć w obecnych przełomowych czasach Polacy do swego rodaka.

Ekscelencyo! Aktem 5 listopada z.r. proklamowane zostało Królestwo Polskie, jako niepodległe państwo. Cały Naród przyjął tę proklamacyę z entuzyazmem i z wdzięcznością. Na tej podstawie została stworzona Tymczasowa Rada Stanu, obdarzona bezwzględnem zaufaniem społeczeństwa Polskiego, jako zawiązek tymczasowego Rządu Polskiego.

Od czasu proklamowania Państwa Polskiego minęło siedm miesięcy, od utworzenia Tymczasowej Rady Stanu przeszło cztery miesiące, a stosunki w Królestwie Polskiem nie uległy żadnej zmianie.

Z tego powodu i Tymczasowa Rada Stanu i całe społeczeństwo polskie jest zniecierpliwione i wzburzone. Tymczasowa Rada Stanu pozbawiona zupełnie wpływu na kształtowanie się stosunków w Polsce, uchwaliła na ostatnich posiedzeniach cały szereg żądań, z któremi włościaństwo w Polsce zupełnie się solidaryzuje.

W szczególności zaś

domagamy się:

1) Natychmiastowego *powołania na tron polski Króla polskiego w osobie Arcyksięcia Stefana Karola*, względnie powołania polskiego Regenta w tej samej osobie.

2) Utworzenia przez Króla lub Regenta *Rządu Polskiego*, który obejmie administ acyę krajową i naczelne dowództwo nad Wojskiem Polskiem. Tworzenie Armii Polskiej musi być podległe Królowi względnie Regentowi oraz Rządowi Polskiemu.

3) Zwołania *Sejmu Polskiego* w Warszawie na podstawie demokratycznej ustawy wyborczej.

4) *Jednolitości administracyi* polskiej w całem Królestwie Polskiem, z wykluczeniem granic okupacyjnych.

5) Traktowania Królestwa Polskiego i ludności polskiej *jako kraju i ludności wolnej i niepodległej*, a nie ujarzmionej i podbitej.

6) Zaprzestania wszelkich *rekwizycyi*, ponieważ krajowi grozi głód.

7) *Wolnego handlu* artykułami spożywczymi.

8) Popierania Związku producentów, zwłaszcza przy dostawach dla Armii.

9) *Zakazu wyrębu lasów.*

10) *Zmiany personelu żandarmskiego* i wykluczenia żandarmów niepolskiej narodowości.

Prosimy, żeby Ekscelencya nasze zasadnicze żądania poparł u sfer miarodajnych, a żądania podpadające pod Jego władzę życzliwie załatwić raczył.

Następnie przemawiało bardzo wielu włościan, między innymi pp. Stanisław Supryn, Jan Wojcieszek, S. Wróbel i wielu innych.

W przemówieniach wszystkich włościan były poruszane najważniejsze ogólno-krajowe bolączki, a w szczególności sprawy rekwizycyi, podniesienia cen na rekwirowany inwentarz, sprawa otwarcia młynów, sprawa jeńców i t. d.

Przemówienie hr. Szeptyckiego.

J. E. Gubernator hr. Szeptycki, dziękował włościanom za położone w nim zaufanie, którego nie zawiedzie. Obiecał usunąć wszelkie utrudnienia, oraz prosił, aby włościanie we wszystkich ważnych sprawach udawali się wprost do niego, nie bacząc na porę dnia czy nocy.

W mniejszych zaś sprawach powinni się zwracać do komendantów obwodów.

Podziękowanie za tak życzliwe stanowisko Gen. Gubernatora w sprawie potrzeb włościaństwa złożył Jego Ekscelencyi włościanin Wojcieszek.

Koło polskie w opozycyi!

WIEDEŃ 17 maja.

Koło polskie odbyło dziś pod przewodnictwem wiceprezydenta Germana, a w obecności 40 posłów posiedzenie, na którem powzięło niesłychanej doniosłości uchwały.

Hołd cesarzowi Karolowi,

a to w myśl wniosku posła dra Leo, następującej treści:

Na wniosek posła dr. Leo powzięło Koło polskie najpierw jednomyślną uchwałę, następującej treści:

„Koło polskie składa Monarsze hołd zwyrazami najpoddańszej podzięki za wiel-

koduszne słowa, które on w dniu 5 maja do delegacyi Koła polskiego skierował, a w których znalazły wyraz najszczersze sympatye dla narodu polskiego i najzupełniej sze zroznmienie dla jego uczuć“.

Przeciw wyodrębnieniu Galicyi.

Następnie wobec zdecydowanego stanowiska ludowców — przyjęto kompromisowy wn osek:

„Koło polskie nie ma w obecnem położeniu podstaw do obrad i uchwał w sprawie wyodrębnienia Galicyi“.

Uchwała niepopierania rządu.

Następnie większością 35 głosów przeciw 8 względnie 7 głosów konserwatystów krakowskich przyjęło Koło kompromisowy wniosek posła Stesłowicza, który wedle „N. Wiener Journal“ brzmi:

„Zarówno w sprawach (miejsce skonfiskowane) polskiej polityki, jak i w najważnisjszych sprawach krajowych spotkało się Koło polskie w ciągu całego trwania wojny światowej z obojętnością i biernością rządu. Koło polskie zachowało dotąd wobec teraźniejszego rządu stanowisko wyczekujące, wychodząc z założenia, że tenże przeprowadzi zmianę całego, od początku wojny wobec kraju (miejsce skonfiskowane) systemu. Ponieważ zaś to mimo kilkakrotnych przyrzeczeń dotąd nie nastąpiło, a przeciwnie, zachowanie się i postępowanie władz w dalszym ciągu nie uwzględnia interesów kraju i ponieważ trwa system rządzenia krajem bez współudziału Polaków, oświadcza Koło polskie, że nie jest w możnośi rządu popierać.

Dalsze wnioski.

W końcu jednomyśnie przyjęto posła Daszyńskiego opiewające:

„Koło polskie wita zwołanie parlamentu na dzień 25 maja jako powrót do zgodnego z konstytucyą traktowania spraw publicznych i jako pożądany zwrot na korzyść spraw narodów,“

oraz wniosek posła Tetmajera w sprawie ogólno-polskiej.

WOJNA SWIATOWA.

Komunikat austryacki.

WIEDEN, 17 maja.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM położenie niezmienione.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Walki nad Soczą wczoraj po stosunkowo spokojnej nocy rozgorzały na nowo. Główne uderzenie włoskich mas atakowych, którym bez przerwy nadchodziły wzmocnienia, kierowało się ku łańcuchowi wzgórz na wschód od przełęczy Plava—Salcano i ku naszym liniom przed brabami Gorycyi. Na północy tego odcinka walczy się dzień i noc z największą zaciętością na Kuku (na południowy wschód od Plavy). Obrońcy i atakujący zmieniają co godzinę swą rolę. Świeżo nadchodzące rezerwy pędzą odrzuconego przeciwnika ciągle na nowo do świeżych pełnych strat ataków. Dalej ku południowi w obszarze Monte San Gabriele pułki nieprzyjacielskie, które wielokrotnie naprożno uderzały na nasze pozycye, musiały już po południu zaniechać ataku. Niemniej skuteczny przebieg miały dla nas walki na drogach, wiodących z Gorycyi ku wschodowi. Także w tej okolicy prawie cały dzień walczono o posiadanie naszej pierwszej linii. Gdy wieczór nastał, nasze rowy, pominąwszy kilka małych gniazd strzeleckich, były dokładnie oczyszczone. Na szczególniejsze wymienienie zasługują wiedeńskie wojska pospolitego ruszenia, które brygadzie Emilia w kontrataku sprawnym i o pełnym sukcesie zabrały 400 jeńców. Na płaskowyżu Krasu nieprzyjacielska piechota przez wyborną działalność naszych dział skazaną była na bezczynność.

Na froncie tyrolskim na południe od doliny Sugana Włosi utrzymywali silny ogień artyleryski z ciężkiego kalibru.

WIEDEN, 18 maja.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM. Nic nowego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Walka nad Soczą trwa dalej. Wyżynę Kuk na połud. wschód od Plawy opuściliśmy wczoraj po 2-dniowych ze zmiennem szczęściem i z największą zaciekłością prowadzonych walkach. Nasze wojska osadziły się o kilkaset metrów na wschód od góry.

W okolicy Gorycyi panował w dzień uderzający spokój. Z nastaniem ciemności zaatakował jednakże nieprzyjaciel, zrzekając się wszelkiego przygotowania artylerzyckiego, nagle w gęstych masach ze swych rowów. Wszystkie jego wysiłki, by postawić stopę w naszych liniach, rozbiły się zimny opór naszych dzielnych wojsk.

Dziś rano przedsięwziął nieprzyjaciel silny wypad przeciw Monte Santo. Obrońcy odrzucili go w walce wręcz.

Od początku walki piechoty ujęliśmy przeszło 3000 jeńców.

W odcinku Flitsch i Plöcken, jakoteż w połud. Tyrolu wzmocnili Włosi ogień działowy.

v. Höfer.

Wydarzenia na morzu.

W nocy z dn. 14 na 15 b. m. oddział naszych lekkich sił morskich podjął w cieśninie Otranto skutecznie uderzenie, którego ofiarą padł jeden włoski kontrtorpedowiec, 3 parowce handlowe i 20 uzbrojonych żaglowców.

W powrocie nasze jednostki miały do stoczenia szereg zaciętych walk z przeważającemi siłami bojowemi nieprzyjacielskiemi, przyczem nieprzyjaciel, składający się z okrętów angielskich, francuskich i włoskich, poniósł dotkliwe straty. — Na dwu nieprzyjacielskich kontrtorpedowcach zaobserwowano pożar. Wdanie się w walkę nieprzyjacielskich łodzi podwodnych i lotników nie miało żadnego sukcesu, natomiast nasze hydroplany, które uczestniczyły znakomicie, osiągnęły każdy po celnym rzucie bombami na dwa nieprzyjacielskie krążowniki i także skutecznie zwalczały łodzie podwodne przeciwnika. Nasze jednostki powróciły w pełnej liczbie, z drobnemi stratami w ludziach i uszkodzeniami.

W wybitnem współdziałaniu z naszemi siłami bojowemi, niemiecka łódź podwodna strzałem torpedowym zatopiła angielski krążownik o czterech kominach.

Komenda floty.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 18 maja.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Grupa ks. Rupprechta. Na froncie Arras wzmógł się ogień artyleryi z obu stron Scarpy znowu. Rozpoczęty po północy na drodze Gavrelle-Fresnes angielski atak odparliśmy w walce z blizka. Opuściliśmy ruiny dawnej wsi Bullecourt wedle rozkazu i nie napastowani przez nieprzyjaciela, który dopiero w 24 godzin później zajął je po nas.

Grupa niem. następcy tronu. Także nad Aisną i na froncie szampańskim ożywiła się przy polepszonej przejrzystości powietrznej czynność artyleryi, szczególnie na wyżynach Chemin des Dames i pod Prosnes. Za tym wzrostem ognia poszły częściowe ataki francuskie pod Braye, na północ od Craonelle i pod Craonne, które wszystkie odparliśmy. Taksamo pozostał bez skutku wznowiony wypad nieprzyjaciela na północ od Sapigneul przeciw wzgórzu 108.

Na północ od Royerceferme zdobyły dwie z Berlińczyków i Brandenburczyków złożone kompanie rowy pozyskane przez Francuzów w walkach z d. 5 bm. i wzięły do niewoli załogę z 150 ludzi złożoną.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Prócz miejscami ożywiającej się czynności ogniowej żadne ważne wydarzenia.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. W łuku Cerny poniósł nieprzyjaciel wczoraj nową porażkę. Po sześciodniowem przygotowaniu artylerzyckiem przedsięwzięte silne ataki z obu stron Makowo w całości odparliśmy.

v. Ludendorff.

30.000 ton.

BERLIN. (Urzędowo). Niemieckie łodzie podwodne zatopiły znowu na morzu Śródziemnem 9 parowców, 6 żaglowców o łącznej pojemności 30.000 ton.

Flota amerykańska w Europie.

LONDYN. (TBK). Biuro prasowe podaje do wiadomości: Flota kontrtorpedowców Stanów Zjednoczonych przybyła niedawno do Anglii, aby współdziałać z naszemi siłami bojowemi na morzu. Kontradmirał Sims objął naczelną komendę nad wszystkiemi wysłanemi na wody europejskie siłami zkrojonemi Stanów Zjednoczonych. Pozostaje on w codziennym kontakcie z szefem sztabu admiralicyi. Usługi, jakie okręty Stanów Zjednoczonych sprawie koalicyi oddaja, mają jak największą wartość i są w pełni uznania.

Bombardowanie portu angielskiego.

BERLIN (Urzędowo). Jedna z naszych łodzi podwodnych ostrzeliwała granatami ufortyfikowany port angielski Scarborongh. Stwierdzono niewątpliwie kilka celnych pocisków. Dnia 5 bm. zatopiono angielski okręt pomocniczy Lavender.

Anglia w kwestyi pokoju.

LONDYN (TBK). W izbie gmin podczas dyskusyi nad wnesionym przez socyalistów i 2 liberałów wnioskiem na wezwanie rządu brytyjskiego, by sformułował zgodnie z deklaracyą rosyjską warunki pokojowe powiedział Robert Cecil, że nasze cele wojenne są dziś jeszcze niezmienione i że układy zawarte z poprzednim rządem rosyjskim tak długo obowiązują, aż nie będą zmienione przez nowy rząd rosyjski.

Cecil wskazał na konieczność żądania odszkodowania dla Belgii, Serbii i północnej Francyi jakoteż kompesaty za zniszczenie spokojnych ckrętów handlowych i podkreślił, że pokój, który przyjmie Anglia musi być sprawiedliwym i trwałym.

Z ROSYI.

Dymisya Miljukowa.

PETERSBURG (PAT). Na odbytem w nocy posiedzeniu prowiz. rządu oświadczył min. spraw zewn. Miljukow, że składa dymisyę i że ustępuje definitywnie. Większość członków rządu prowizorycznego doszła do mniemania, że możliwe jest powierzenie kierownictwa spraw zagr. ministrowi skarbu Tereszczence.

Kereński ministrem wojny.

PETERSBURG (PAT). Min. sprawiedliwości Kereński został min. wojny i marynarki.

Przypuszczalny skład nowego gabinetu.

PETERSBURG (PAT). Po dokładnem omówieniu warunków, wśród których zastępcy Rady robotn. żołnierskiej oświadczyli swą gotowość wejścia do gabinetu, przypuszczają, że skład koalicyjnego gabinetu będzie następujący: ks. Lwow prezydyum i sprawy wewn., Miljukow oświecenie publiczne, Tereszczenko sprawy zagraniczne, Szingarew finanse, Konowałow handel i przemysł, Nekrasew komunikacya, Kereński wojna.

Równy podział zboża.

PETERSBURG (PAT). Rząd prowizoryczny zarządził, że cały zbiór żyta, pszenicy, jęczmienia, fasoli i grochu ma być między ludność w równych częściach podzielony.

Koalicya radzi o kongresie.

KOPENHAGA. (w. wł.) „Echo Polskie“ donosi, że gdy na posiedzeniu komitetu organizacyi społecznych w Moskwie skierowano pod adresem ministra skarbu Tereszczenki zapytanie, czy Rząd Tymczasowy nie zamierza przedsięwziąć odpowiednich kroków, celem skłonienia państw sprzymierzonych do wystąpienia z deklaracyą o celach wojennych, identyczną z deklaracyą rosyjską, minister oświadczył, że **układy toczone obecnie w Petersburgu z delegatami koalicyi, dotyczą** tej sprawy jak również i **sprawy przyszłego kongresu międzynarodowego.**

Proces mordercy hr. Stürgkha.

WIEDEŃ (TBK). Dziś zaczął się przed sądem doraźnym proces przeciw Dr. Fryderykowi Adlerowi o zamordowanie austr. prez. min. hr. Stürgkha. Akt oskarżenia podnosi, że Adler nosił się już z początkiem r. 1915 z zamiarem zamachu, lecz — według niego — dopiero w drugiej połowie r. 1916 doszedł do decyzyi, że austr. prezydent min. jest odpowiednim objektem dla jego zbroeniczego planu. Gdy Adler otrzymał d. 20 października z. r. zawiadomienie o zakazie planowanego na dzień 23 tegoż miesiąca obywatelskiego zgromadzenia, uważał prezydenta min. za źródło tego zakazu i sądził, że moment psychologiczny dla jego czynu nadszedł. Zamordowanie hr. Stürkgha oznacza Adler jako demonstracyę przed światem i jako ostrzeżenie dla Austryi i dla całego świata, by nie uprawiać dalej bezprawia.

Akt oskarżenia kończy: Nietylko zaślepienie polityczne ale i osobista ruina duchowa Adlera, od którego z powodu namiętnych ataków także sami jego socyalistyczni towarzysze partyjni się odwrócili, przyczyniły się do myśli o wykonaniu mordu.

I to się kiedyś policzy.

Piszą z Kielc: Opinia publiczna w mieście w okólniku ks. biskupa Łosińskiego, o poświęceniu dnia 6 maja również i wspomnieniu rocznicy majowej, widziała objaw chęci ze strony konsystorza biskupiego usunięcia tego przykrego rozłamu, jaki stale od 3 lat wynikał na tle różnic narodowych między społeczeństwem a ks. biskupem kieleckim. Niestety, nadzieje były przedwczesne. Stwierdza to ponad wszelką wątpliwość treść pisma, jakie otrzymał miejscowy komisaryat werbunkowy na prośbę o wyznaczenie miejsca w pochodzie w dn. 6 maja oddziałowi wojska polskiego. Podajemy bez komentarzy dosłowny odpis owego dokumentu:

„Na pismo z dn. 5 b. m. nr. 1578 Komitet Narodowo-Katolicki z polecenia J. E. Biskupa Kieleckiego oświadcza, że w s z e l k a o r g a n i z a c y a w o j s k o w a n i e b ę d z i e m i a ł a w y z n a c z o n e g o m i e j s c a w o b c h o d z i e i p o c h o d z i e 6 maja, ponieważ w dniu tym nabożeństwo i procesye J. E. Biskup zarządził t y l k o d l a d y e c e z y a n w i e r n y c h s w o i c h, jako błagalne, a nie mające nic wspólnego ze sprawami politycznemi, z demonstracyą lub paradą wojskową, tembardziej, że w o j s k o w a o r g a n i z a c y a P o s i ł k o w e g o k o r p u s u w o j s k p o l s k i c h p r z y w o j s k a c h P a ń s t w s p r z y m i e r z o n y c h już wzięła udział w s o c y a l i s t y c z n o - ż y d o w s k i m p o c h o d z i e w dn. 3 maja w Kielcach“. Kielce 5 maja 1917 r. Za Narodowo-Katolicki Komitet Obchodowy: Ks. Sobczyński“.

Dla informacyi dodać tylko należy, że „socyalistyczno-żydowski“ pochód z dn. 3 maja, urządzony był z ramienia Rady Miejskiej, mającej większość pasywistyczną, że poprzedzony był uroczystym posiedzeniem Rady Miejskiej, które zagaił prezydent miasta p. G. Bukowiński, wzywający w końcu przemówienia do ofiar na głodnych, a w pochodzie obok Rady Miejskiej, delegacyi Stowarzyszeń, jak Tow. Prawniczego, Lekarskiego, Nauczycieli, instytucyi finansowych i t. p., uczestniczyły wszystkie miejscowe organizacye aktywistyczne, a więc oprócz P. P. S. i Stow. ludowego także N. Z. R. i Str. Polskiej Demokracyi.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Sobota Piotra Celestyna P. W.
Niedziela Bernardyna Seneńsk. W.
Poniedziałek Wiktora M.
Wschód słońca 4·01.—Zachód 7·52.

Matura w okupacyi niemieckiej. Powołanie komisyi egzaminacyjnej dla egzaminów dojrzałości, tak jak to było w roku ubiegłym, w tym roku uskutecznić się nie dało, wobec czego szkoły egzamina te mogą przeprowadzić na własną odpowiedzialność. Kierownicy zakładów naukowych powinni jednak do dnia 14 lipca r. b. przedłożyć życzenia zarządowi szkolnemu, by świadectwa dojrzałości zostały uznane jako „otrzymane zgodnie z przepisami". Egzaminy dojrzałości dla eksternów odbędą się we wrześniu. Kiedy i od kogo mają być skierowane podania, będzie w swoim czasie ogłoszone.

Średnie kursa administracyi. Komisya kierująca przygotowaniem urzędników dla państwa polskiego przy Tymczasowej Radzie Stanu podaje do wiadomości, że w najbliższych miesiącach zamierzone jest otwarcie średnich kursów administracyi w Częstochowie i w Włocławku. W podaniach o przyjęcie na kursa wysyłanych pod adresem: „Warszawa, Mazowiecka 22. Komisya kierująca przygotowaniem urzędników dla państwa polskiego" należy dokładnie podać: nazwisko, imię, adres, datę i miejsce urodzenia, kwalifikacye naukowe (gdzie, kiedy, jaka szkoła ukończona), dotychczasowe zajęcia i praktykę (z oznaczeniem dat) oraz zaznaczyć, czy kandydat może uczęszczać na kursa dzienne, czy tylko na wieczorowe.

Na kursa będę przyjmowane osoby, posiadające conajmniej wykształcenie sześciu klas szkoły średniej.

Bliższe szczegóły, dotyczące kursów, jako to: terminu otwarcia, godzin zajęć, wysokość wpisowego i t. p., komisya ogłosi w czasie właściwym w pismach.

Podwyższenie cen druków. Niemiecki związek drukarzy postanowił podwyższyć ceny druków począwszy od 1 czerwca, a mianowicie cenę dzieł, pism, gazet o 40 proc., wszelkich innych prac drukarskich o 50 proc. ponad obowiązującą dotąd taryfę drukarską.

Podwyżka ta spowodowaną została znacznem podrożeniem w ostatnim czasie wszelkich materyałów drukarskich jak: farb i papieru, a wreszcie i podwyższeniem płac personelowi drukarskiemu, które było koniecznie potrzebne wobec wzmagającej się drożyzny.

Z Warszawy.

Pobór. Dnia 16 go b. m. mieliśmy pierwszy dzień poboru do Wojska Polskiego. Postanowienia, na podstawie których odbywał się, tak przykre dla społeczeństwa polskiego, w ostatnich dniach zostały zmienione. Przewodniczącym komisii został oficer polski, ogłędzin dokonywał lekarz polski. Najważniejszą koncesyą jednak był udział w komisyi przedstawiciela Rady Stanu. W przeddzień bowiem poboru dyrektor departamentu Spraw Wewnętrznych Łempicki rozesłał do wszystkich Urzędów Zaciągu telegramy upoważniające je do powołania w skład Komisyi przedstawicieli ludności miejscowej z prawem reprezentowania naszego rządu.

Instytut hygieniczny polski. Towarzystwo hygieniczne warszawskie powołało do życia nową instytucyę, organicznie związaną z Tow. hygienicznem, a to instytut hygieniczny polski, którego podstawą będzie pracownia do badań naukowych i praktycznych.

Płace nauczycieli. Wydział Szkolny opracował tymczasowe zasady podziału etatów dla nauczycieli szkół miejskich.

Wedle nich nauczyciele mający do 3-ch lat pracy, pobierają 600 rb. r., od 3 do 5 — 720 rb., od 5 do 10 — 900 rb., od 10 do 25 —1,080 rb., od 25 do 30—1,200 rb., powyżej 30 — 1,500 rb.

Nowa loterya klasyczna. Zorganizowano pięcioklasową loteryę na korzyść towarzystw kulturalno-oświatowych, a mianowicie: Tow. Popierania Pracy Rolnej i Rzemieślniczej wśród żydów, Tow. „Wiedza", Tow. Ochron dla dzieci w. m. i Tow. dostarczania pracy ubogim żydom.

Piątą cześć zarezerwował sobie zarząd do podziału między inne instytucye o pokrewnym charakterze.

Loterya składa się z 23,500 losów, z których połowa t. j. 11,750 wygrywa. Pozatem wylosowana będzie jedna premia w wysokości 50,00 marek polskich, Największa wygrana 150,000 marek polskich, wraz z premią w najszczęśliwszym wypadku wynosi 200,000 marek polskich. Losy ukażą się w sprzedaży 1 czerwca r.b. Zaznaczyć zresztą należy, że pobyt ze strony kolektorów na bilety jest tak wielki, że wszystkie zostały już rozdane.

Potajemne gorzelnie. Od czasu dłuższego mnożyć się poczyna z dniem każdym coraz więcej gorzelni, Ostatnimi czasy wykryto znowu większą gorzelnię w mieszkaniu Srula Gonca. Gdy „fabrykanci" spostrzegli milicyę, uciekli tylnem wyjściem. Udało się jednak dwóch z nich ująć. W gorzelni znaleziono 5 beczek dużych gotowanego kryształu, 2 aparaty dystylujące.

„Biuletyn" ów wojowniczy organik, który informując nieraz aż zbyt partyjnie swych czytelników o sytuacyi politycznej, odznaczał się przedewszystkiem temperamentem dyskusyjnym i elokwencya w dziedzinie mniej wybrednych wyrażeń dożywszy setnego numeru wychodzić przestał. Natomiast ukazało się inne tajne pisemko p. t. „Chwila", która objąć ma po nim spadek polityczny.

Z Lublina.

Likwidacye ekspozytury C.T.R. Działalność tej ekspozytury ze względu na koszta, Komitet C. T. R. postanowił znacznie ograniczyć, a nie zupełnie likwidować. Dotychczasowy kierownik ekspozytury p. T. Wilkoński przeniesiony będzie do Warszawy, jako kierownik Wydziału Kółek Roln. Czynnościami, jakie pozostaną jeszcze w ekspozyturze w Lublinie, zajmować się będzie p. J. Grabowski, sekretarz lubelskiego Tow. Roln. Jedynie Wydział Hodowlany C. T. R. ze względu na swoje zobowiązania i czynności, które nie mogą być scentralizowane w Warszawie, prowadzić będzie dalej swoją działalność w dotychczasowym zakresie. Kierownictwem spraw, specyalnie Wydziału Hodowlanego zajmować się będzie p. Tomaszewski, dotychczasowy inspektor hodowlany C. T. R.

Z Częstochowy.

3 Maja. Obchód rocznicy majowej wypadł u nas w tym roku bardzo skromnie. Przyczyną tego jest, że aczkolwiek myśl obchodu wyszła z kół aktywistycznych, wykonanie oddano żywiołom pasywistycznym które starały się odjąć obchodowi możliwie cechy gorętszej manifestacyi narodowej. Ograniczono się tedy prawie wyłącznie do nabożeństwa uroczystego na Jasnej Górze, na które przybyła młodzież szkolna ze sztandarami i liczne delegacye korporacyi i stowarzyszeń. Po nabożeństwie nie zaintonowano nawet hymnu narodowego.

Z Piotrkowa.

Dyrekcya Seminaryum naucz. żeńskiego komunikuje nam: Istniejące w jesieni r. ub. w Piotrkowie Publiczne Seminaryum nauczycielskie żeńskie, zorganizowane jako studyum czteroletnie, posiada dotychczas kursy I i II. Z nowym rokiem szkolnym 1917|18 otwarty zostanie także kurs III, a w razie odpowiedniej liczby zgłoszeń i kurs najwyższy, kurs IV. Przy seminaryum tem istnieje czteroklasowa szkoła wzorowa dla dziatwy w wieku szkolnym obowiązkowym.

Ponieważ Seminaryum piotrkowskie jest jedynem seminaryum żeńskiem w części Królestwa po lewej stronie Wisły (w okupacyi austr.) i zgłoszenia listowne o informacyi wypływają z różnych obwodów, przełożona dyrekcya ogłasza, że egzaminy wstępne na kursa odbędą się w końcu czerwca i z końcem sierpnia, w terminach, ktore będą na dni 4 wprzód w swoim czasie ogłoszone, a warunki przyjęcia są następujące: 1) ukończony najmniej rok 15 życia dla kursu I, 16 dla II, 17 dla III, 18 dla IV, co udowodnić należy metryką chrztu i urodzeń ;2) ukończone studyum w zakresie niższych 4 klas szkoły żeńskiej dla kursu I, klas 5 dla II, 6 dla III, 7 dla IV, w razie braku dowodów ukończenia wymaganego studyum kandydatka poddać się musi egzaminowi wstępnemu; 3) świadectwa zdrowia ogólnego i powtórnego szczepienia ospy; 4) świadectwo moralności. Dokumenty te potrzebne są przy wpisie.

Nauka w Seminaryum jest bezpłatna. Kandydatki pilne, zamierzające pracować kiedyś w publicznych szkołach Królestwa Polskiego z językiem wykładowym polskim, mogą otrzymać stypendya (roczne 300—400 K).

Z Sokołowa.

Żydowskie rządy. W tych dniach odbyło się uroczyste otwarcie rady miejskiej w Sokołowie gub. Siedleckiej. Rada składa się z 4 żydów i 2 chrześcijan. Miejscowa szkoła żydowska z wykładem żargonowym została uznana za oficyalną, a personel jej otrzymuje pensye z Magistratu. Do komisyi szkolnej należą sjoniści z adw. Pałubą, syonista na czele. Nauczycielka tej szkoły otworzyła w Sokołowie związek syonistek.

Z Koła.

Napad bandycki. We wsi Wygoda wieczorem do właściciela sklepu Leona Rychlewskiego wkroczyli jacyś nieznani ludzie, którzy wystrzałami z rewolweru zabili Rychlewskiego, a żonie i dzieciom: 12-letniemu synowi i 11-letniej córce zadali rany ciężkie.

Bandyci zrabowali 100 rubli gotówka, worek cukru, oraz karty cukrowe. Władze wdrożyły energiczne śledztwo.

Z Zawiercia.

Rada Miejska. W dniu 4 maja odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowowybranej Rady Miejskiej pod przewodnictwem wyznaczonego przez władze prezesa p. Fr. Szymańskiego. Imieniem 20 radnych M. Terech odczytał deklaracyę, zawierającą credo polityczne Rady w dążeniu do „osiągnięcia i utrwalenia wolnego i niepodległego państwa polskiego" oraz szeroki program gospodarczej i społecznej polityki w mieście. Po odczytaniu tej deklaracyi p. Terech zaproponował wysłanie do Tymczasowej Rady Stanu depeszy. Pozatem radni żydowscy, którzy podpisali ogólną deklaracyę, złożyli również deklaracyę odrębną, w której wysunęli postulat równouprawnienia ludności żydowskiej w szkolnictwie i przy zajmowaniu posad miejskich, oraz energicznej pomocy żywnościowej. Również radni z kuryi robotniczej złożyli swoją deklaracyę.

Z kolei przystąpiła Rada Miejska do wyboru 4 ławników Magistratu, którymi zostali pp.: dyr. St. Szymański, inż. I. Banachiewicz, dyr. Ginaberg i rolnik B. Rok. Wiceprezesem Rady jednogłośnie wybrano inż. Michała Terecha, współwłaściciela fabryki.

Ze Strzemieszyc.

Przedstawienie amatorskie. Dnia 22-go kwietnia r. b. wystawiono staraniem członków Klubu Sportowego „Siła" w Strzemieszycach jednoaktówkę p. t. „Teodolinda" J. B. Szweitzera i „Za Sztandarem" Jadwigi Z. S. Czystego zysku z przedstawienia osiągnięto 237 kor. 23 hal. z czego 50% przeznaczono na miejscową ochronkę im. Sw. Józefa.

Paniom biorącym udział w przedstawieniu członkowie Klubu składają serdeczne podziękowanie.

Przeklęty dyament.

23.

— Spi—szepnął cicho.— Nie prędko się obudzi z tego pierwszego snu, tembardziej, że miał dzisiaj wygląd człowieka bardzo zmęczonego i wyczerpanego.

Zastąpił teraz mikrofon rozpylaczem i powoli, regularnymi ruchami zaczął naciskać gruszkę gutaperkową. W pewnych odstępach czasu znowu przy pomocy mikrofonu nadsłuchiwał i powracał następnie do swojej tajemniczej czynności.

Po jakimś czasie odjął rozpylacz. Zaopatrzył się we dwie serwety i duży tampon z waty, który zamoczył w płynie pozostałym w rozpylaczu, zawiesił na szyi kawałek zwiniętego sznura i pomagając sobie specyalnymi narzędziami z żelaza błyszczącego, otworzył drzwi w bocznej ścianie, komunikujące się z przyległym pokojem. Wówczas zagasił świecę i stąpając ostrożnie, wsunął się do mieszkania Włodzimierza Guzowa. Bez wahania, znając widocznie dobrze rozkład pokoju, podszedł do łóżka i zręcznym ruchem nałożył tampon z waty na twarz śpiącego. Lekkie drżenie przebiegło ciałem młodego człowieka, lecz nie obudził się, bo pierś jego dalej poruszała się równym, miarowym oddechem.

Ojciec Nataniel Bodminster przeczekał chwilę, poczem wyjąwszy z kieszeni krytą latarkę, skierował światło na twarz młodego człowieka. Musiał się uczuć zadowolonym ze swej roboty, bo mruknął z radością:

— Teraz jesteś w mojej mocy, panie wynalazco. Nie zbudzisz się ty już tak prędko!

Otworzył siłą zwarte szczęki śpiącego i wsunął w nie zwiniętą silnie serwetę, nałożył na usta tampon wilgotny i przymocował go drugą serwetą, wiążąc ją na szyi. Następnie wyciągnął Guzowa z łóżka i związał mu silnie ręce i nogi przygotowanym sznurem, ubrał go jako tako i na nogi włożył mu obuwie.

Teraz szybko zaczął przeglądać meble, szuflady biurka i nocnego stolika, przeszukał łóżko całe, zaglądając pod materace, bystrem spojrzeniem objął pokój cały, chcąc przekonać się, czy nic nie zdradzi tych nocnych odwiedzin jego i wyciągnął klucz z zamku drzwi, wiodących na korytarz.

Zabezpieczywszy się w ten sposób, podjął w silne swoje ramiona ciało młodego uczonego i przeniósł je do swojego pokoju.

— — — — — — — — — — —

Około godziny szóstej rano czcigodny ojciec Nataniel Bodminster w kostyumie podróżnym, szerokiej, ciemnej pelerynie, w miękkiej angielskiej czapce, ukazał się na korytarzu pierwszego piętra. Zawołał służącego Adolfa, który jeden w pensyonacie całym był już na nogach i poprosił go o zniesienie walizy i zawołanie dorożki. Sam zaś dźwigał na plecach duży, płaski koszyk. Kiedy Adolf powrócił za chwilę, oznajmiając, że powóz czeka już na ulicy, ojciec Nataniel polecił mu nie ruszać nic z jego pokoju, gdyż ma zamiar powrócić wkrótce i nie lubi, aby ktoś dotykał jego rzeczy. Wyjął z kieszeni złotą monetę, którą wręczył uradowanemu staremu, zeszedł poważnie ze schodów i wsiadł do dorożki, dając furmanowi rozkaz zawiezienia go na dworzec północny.

Jednakże w połowie drogi zmienił zdanie; wychylił się z powozu i zawołał:

— Mój przyjacielu, zdaje mi się, że nie jedziemy w dobrym kierunku.

— Wielebny ojciec kazał mi jechać na dworzec północny — odparł dorożkarz.

— Widocznie pomyliłem się, mój kochany. Wyjeżdżać mam z dworca wschodniego. Proszę cię nawróć i pospiesz się, abym zdążył na mój pociąg

Przyjechawszy na dworzec, ojciec Nataniel sam własnoręcznie zdjął z powozu koszyk swój i obecnym był, kiedy go posługacz umieścił w sali bagażów, odebrał kwit i zniknął z dworca.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Hr. Szeptycki, gen. gubernator lubelski przybywa w najbliższych dniach do Dąbrowy. Termin przyjazdu nie jest jeszcze ustalony.

Dąbrowa w kwiatach. Ubiegłe święto dało naszemu miastu dwa tak szczerze i z upragnieniem oczekiwane oddawna podarunki natury. Pierwszym — to deszcz, który we czwartek początkowo jakby flirtując Dąbrowę zstąpił i zniknął na chodnikach miejskich, popołudniową zaś porą ożywcze strugi deszczu nie poskąpiły darów z obfitości niebiosów. Dziś mieszkaniec Dąbrowy wchłaniając w płuca prawdziwe czystę powietrze, błogosławi wśród rozkwitłych sadów oczekiwaną oddawna prawdziwą polską wiosnę.

Funkcyonowanie poczty pomiędzy Austryą a t. zw. okupacyą pozostawiało oddawna wiele do życzenia. Obecnie stosunki te uległy zmianie o ile to było możliwe jeszcze ...na gorsze. Listy n. p. wysyłane z Wiednia równocześnie do Krakowa i do Dąbrowy dochodzą do Dąbrowy o 2 dni później niż do Krakowa. O ile zaś nam wiadomo przestrzeń między Krakowem a Dąbrową można przebyć w przeciągu niespełna 4 godzin! Ponieważ zaś ewentualne cenzurowanie listów odbywa się w miejscu ich nadania — pojąć trudno co powoduje tak długą zwłokę, narażającą interesowanych nieraz zarówno na straty jak i na nieprzyjemności.

Oryginalne podanie. Do Policyi wpłynęło oryginalne podanie z prośbą wstrzymania wysyłki wody sodowej z Będzina, jako niefiltrowanej będącej składnikiem przeróżnych wytworów. Powyższa wzmianka nie dotyczy ani znanej wody „Wiru", ani też wód sztucznych N. Niepielskiego z Sosnowca, które to wyroby stoją pod kontrolą lekarską.

Nowy wynalazek. Chodzi sobie po Dąbrowie z kosturem w ręku podeszła wiekiem kobiecina, która pomimo swej dobrodusznej wymowy, jest Dąbrowy postrachem. Gdy do mieszkania się zjawi, po wypowiedzeniu swoich „zdrowasiek", kładzie się na podłogę i oświadcza zdziwionym mieszkańcom, że z „parę dni u nich pobędzie, bo jest chora". Kilkakrotne skargi wnoszone na pomysłową kobietę, o tyle mają rezultat, że po wypuszczeniu jej ze szpitala, uprawia w ciągu dalszym powyższy proceder.

O podwyższenie taksy. Onegdaj odbył się policyjny przegląd dorożek. Przy tej okazyi deputacya dorożkarzy wniosła prośbę, by taksa dorożkarska wobec podrożenia paszy została podwyższoną.

Także bohater. Niejaka Walentyna Jamrosz wniosła do policyi skargę na Dudzińskiego, który miał ją „skatować" i następnie powybijał w jej mieszkaniu wszystkie szyby. Dudziński przeczuwając następstwa ulotnił się z Dąbrowy.

Echa Będzińskie.

(b) **Chleb z trocin.** W tych dniach zamiast kartofli otrzymaliśmy dodatkowo po jednym funcie na osobę chleba z trocin, jeśli tak nazwać można ten niebezpieczony zlepek z plew i trocin drzewnych, wogóle z wszystkiego, co absolutnie nie jest żytem.

(b) **Pierniki.** Wszystkie niemal miejscowe piekarnie, cukiernie, nawet wiele prywatnych domów w ostatnich czasach wypiekało ciastka, a szczególnie pierniki — przeznaczone na wywóz za granicę, przeważnie do Niemiec. Jednak eksport ten ustać musiał na skutek rozporządzenia władzy, wzbraniającej wywozić rzeczone produkty, które okazały się już tak nielitościowie fałszowane (jak nasz dodatkowy chleb) że kilkanaście osób po spożyciu tych specyałów rozchorowało się na dobre...

(b) **A przecie.** Ludność żydowska w ubiegłym miesiącu otrzymała chleb dodatkowy jasny i stale otrzymuje znacznie lepszy niż ludność chrześcijańska. A może Rada miejska, ta... z wyborów mogłaby wytłumaczyć tę różnicę?

Głos Sosnowiecki.

(s) **Kursa monterskie.** Z inicyatywy inżyniera p. Władysława Horki, Stowarzyszenie techników w Sosnowcu zorganizowało w marcu 1915 r. „Kursa monterskie". Kursa te uzyskały aprobatę władz okupacyjnych i w dniu 12 lipca 1915 roku zostały oficyalnie otwarte. Na pokrycie budżetu, obliczonego na sumę 2,000 rb., zapewniono kursom stały zasiłek miesięczny od 16 zakładów górniczych i przemysłowych. Nadto większe ofiary jednorazowo złożyli: p. Stanisław Skarbiński 500 rubli, magistrat miasto Sosnowca 500 rb., H. Dietel 100 rubli i Rada Zjazdu Górniczego 100 rubli.

Dla wykładów obrano gmach szkoły realnej imienia Staszyca.

Bieżący okres wykładowy rozpoczął się 16 kwietnia r. b. Funkcyonują kurs I wspólny dla elektrotechników i mechaników z 52 słuchaczami (31 elektrotechników i 21 mechaników), kurs II dla elektrotechników z 13 słuchaczami i kurs II dla mechaników z 12 słuchaczami. Wybrano obecnie nowy Zarząd kursów, który stanowią: dla wydziału elektrotechnicznego inżynierowie p. p. Pobóg-Krasnodębski i E. Maruszewski i dla wydziału technicznego inżynier p. Tepicht.

Przy kursach, dzięki ofiarności osób dobrej woli zapoczątkowane jest małe laboratoryum, oraz muzeum maszyn i aparatów.

(s) **Zebranie.** W niedzielę d. 20 b. m. o godzinie 5 ej popołudniu w remizie Straży ogniowej ochotniczej miejskiej w Sosnowcu odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków w sprawie rozstrzygnięcia założonego protestu przeciwko dokonanym w dniu 29 kwietnia r. b. wyborów do władz Towarzystwa. Upoważnienia do głosowania za nieobecnych członków nie będą uwzględniane. Zarząd najuprzejmiej prosi o liczne i punktualne przybycie.

(s) **Rekwizycya klamek.** Z polecenia władz okupacyjnych od paru dni odbywa się przymusowa rekwizycya niezłożonych w swoim czasie klamek i okuć mosiężnych i miedzianych.

(s) **Nowy związek.** Pomiędzy pracownicami igły i krawcami konfekcyi damskich powstał projekt założenia „Związku pracownic igły". Statut tego związku niebawem będzie przedstawiony do zatwierdzenia władzom okupacyjnym.

„Armia polska" w Rosyi.

Przeciw armii polskiej.

KOPENHAGA 16 maja.

W Moskwie odbyło się 22 kwietnia walne zgromadzenie polskiego klubu demokratycznego, na którem obradowano między innemi nad sprawą armii polskiej.

Po ożwionej dyskusyi, w której zabierało głos kilkunastu mówców, zebranie uchwaliło prawie jednogłośnie następujące rezolucye:

„1) Walne zgromadzenie Pol. Klubu Demokratycznego uważa: 1) że utworzenie armii polskiej w Rosyi jest **bezwzględnie niedopuszczalne**, aż do otrzymania dyrektywy w tym względzie od polskich władz krajowych; 2) że żaden najliczniejszy nawet zjazd organizacyi politycznych wychodźtwa polskiego **niema prawa tworzyć wojska polskiego**, jako instytucyi ogólno-narodowej.

2) Walne Zgromadzenie poleca Radzie Klubu Demokratycznego zastanowić się nad sprawą wynalezienia sposobu zorganizowania żywiołowego ruchu wojskowych Polaków w Rosyi w kierunku tworzenia zrzeszeń wojskowych polskich.

Dalej dodatkową rezolucyę, że wszelkie działania i rokowania w z odnośnemi władzami o organizowanie armii polskiej, prowadzone czy to przez jednostki, czy przez grupy społeczne na własną rękę, winne być jak **najenergiczniej potępiane.**

A wreszcie rezolucyę następującej treści:

Armia polska, jako organizacya prawno-państwowa nie może być stworzona bez polskiego rządu i jego rezolucyi".

Młodzież a „wojsko".

W Piotrogrodzie odbył się 27 kwietnia wiec polskiej młodzieży akademickiej w sprawie wojska polskiego. Uchwalono następującą rezolucyę:

„Uznając, że jedynym szafarzem krwi polskiej może być rząd narodowy na terenie ziem polskich wyłoniony, wiec polskiej młodzieży akademickiej w Piotrogrodzie stwierdza niedopuszczalność tworzenia armii polskiej w Rosyi.

Stwierdzając, że t. zw. legiony i brygady strzeleckie polskie, przekształcone później w dywizyę, a tworzone bez woli ogółu społeczeństwa polskiego nigdy nie były i nie są wojskiem polskiem, wiec polskiej młodzieży akademickiej w Piotrogrodzie jak najkrytyczniej protestuje przeciwko nadawaniu miana wojska polskiego jakimkolwiek oddziałom wojska rosyjskiego, złożonym z Polaków.

Wszelką akcyę, zmierzającą do tworzenia w tej czy innej formie wojska polskiego w Rosyi akademicka młodzież Piotrogrodu zwłaszcza będzie wszelkiemi środkami.

W myśl powyższego akademicka młodzież Piotrogrodu wypowiada się przeciw zwiększaniu istniejących w wojsku polskiem brygad strzeleckich i wzywa wszystkich kolegów, by nie wstępowali do żadnych polskich formacyi w wojsku rosyjskiem tworzonych".

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka. w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.